

Sygn. akt I CSK 3020/22

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Monika Koba

w sprawie z powództwa M. C.

przeciwko P. C.

o ochronę dóbr osobistych,

na posiedzeniu niejawnym 30 stycznia 2023 r. w Izbie Cywilnej w Warszawie,

na skutek skargi kasacyjnej powoda

od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 2 sierpnia 2021 r., sygn. akt V ACz 190/21,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił pozew powoda M. C. skierowany przeciwko pozwanemu P. C. o ochronę dóbr osobistych. Postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił zażalenie powoda.

U podstaw odrzucenia pozwu i oddalenia zażalenia legło stwierdzenie, że zakwestionowane wypowiedzi pozwanego mające naruszać dobre imię powoda zarzucające mu „czynny udział w zamachu na Trybunał Konstytucyjny w czerwcu i październiku 2015 r. oraz późniejszą obronę tego zamachu we wszystkich mediach”, a także że „opinia prawna prof. dr hab. M. C. jest kompletnie niewiarygodna i całkowicie polityczna” miały miejsce w trakcie wystąpienia pozwanego z mównicy sejmowej w dniu 21 listopada 2019 r. oraz w trakcie debaty na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (dalej: „Komisja”) w dniu

20 listopada 2019 r., na temat opinii prawnych zamówionych przez Biuro Analiz Sejmowych.

P. c. jako sprawozdawca obrad Komisji, miał obowiązek zarówno zająć stanowisko na posiedzeniu Komisji jak i streścić jego przebieg, w tym przedstawić opinie prawne dotyczące wyboru kandydatów na stanowisko sędziów Trybunału Konstytucyjnego (K. P. i S. P.), jak również zastrzeżenia jakie padały wobec treści tych opinii oraz ostateczne wnioski odnośnie do zgłoszonych kandydatur. W ocenie Sądów podnoszone podczas obrad zarzuty wobec powoda - jako autora opinii - stanowić miały argument za obaleniem wiarygodności sporządzonej przez niego na zlecenie Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu ekspertyzy. Istnieje zatem związek obu wypowiedzi pozwanego z pracami Sejmu, a komunikowanie parlamentowi swoich poglądów i stanowiska mieści się w ramach sprawowania mandatu poselskiego.

Sądy *meriti* przyjęły, iż wypowiedzi pozwanego stanowiły część debaty prowadzonej w Sejmie, nie były działaniem wykraczającym poza wykonywanie mandatu, chronione są zatem immunitetem (art. 105 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 6 i 6 a ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1799 - dalej: „ ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora”).

W konsekwencji uznali, że pociągnięcie parlamentarzysty do odpowiedzialności cywilnoprawnej za naruszenie praw osób trzecich w czasie i w związku ze sprawowaniem mandatu jest możliwe jedynie za zgodą Sejmu. Powód uznając, że jego dobra osobiste zostały zakwestionowanymi wypowiedziami pozwanego naruszone, miał obowiązek uprzednio uzyskać zgodę Sejmu na pociągnięcie pozwanego do odpowiedzialności cywilnej. Nie skorzystał jednak ze swego uprawnienia i mimo zakreślenia mu przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z 15 czerwca 2021 r., terminu na złożenie wniosku o wyrażenie zgody przez Sejm RP na pociągnięcie pozwanego do odpowiedzialności cywilnej w sprawie, nie powiadomił Sądu o złożeniu wniosku ani nie przedstawił uchwały Sejmu w przedmiocie zgody na pociągnięcie pozwanego do odpowiedzialności cywilnej za czyny objęte pozwem.

Orzeczenie to zostało zaskarżone skargą kasacyjną przez powoda M. C.. Skarżący we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powołał się na przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1,2 i 4 k.p.c.

Jego zdaniem w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne oraz potrzeba wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości dotyczące kwestii zakresu immunitetu parlamentarnego i wykładni pojęcia działalności wchodzącej w zakres sprawowania mandatu. Na rozbieżności w orzecznictwie dotyczące tego zagadnienia wskazują natomiast rozstrzygnięcia sądów odmiennie określające zakres immunitetu parlamentarnego np. w sprawach dotyczących posłów P. J. i R. K..

Ponadto, zdaniem skarżącego skarga jest oczywiście uzasadniona, ze względu na rażące naruszenie prawa materialnego polegające na przyjęciu, iż naruszenie dóbr osobistych w trakcie debaty sejmowej, automatycznie, niezależnie od związku z treścią debaty pozwala na uznanie, że jest to element wykonywania mandatu posła.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego rozpoznanie przez Sąd Najwyższy musi być uzasadnione względami o szczególnej doniosłości, wykraczającymi poza indywidualny interes skarżącego, a mającymi swoje źródło w interesie publicznym. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Sąd Najwyższy w ramach przedsądu bada tylko wskazane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające jej przyjęcie do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie. Cel wymagania określonego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty tylko przez powołanie i uzasadnienie istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym, które będą mogły stanowić podstawę oceny skargi kasacyjnej pod kątem przyjęcia jej do rozpoznania.

W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że wskazanie przyczyny określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. nakłada na skarżącego obowiązek przedstawienia zagadnienia o charakterze abstrakcyjnym wraz z argumentami prowadzącymi do rozbieżnych ocen prawnych, wykazania, że nie zostało ono rozstrzygnięte w dotychczasowym orzecznictwie, a wyjaśnienie go ma znaczenie nie tylko dla rozstrzygnięcia tej konkretnej sprawy, ale także innych podobnych spraw, przyczyniając się do rozwoju prawa (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002, nr 1, poz. 11; z 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002, nr 12, poz. 151; i z 30 kwietnia 2015 r., V CSK 598/14, niepubl.).

Oparcie natomiast wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na tym, że istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje wyraźnie wskazane przez skarżącego rozbieżności w orzecznictwie w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych, które należy przytoczyć.

Lakoniczny wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania nie spełnia tych wymogów. Skarżący ograniczył się do zarysowania swoich wątpliwości nie przeprowadzając analizy stanowiska doktryny ani orzecznictwa Sądu Najwyższego a także Trybunału Konstytucyjnego w tym przedmiocie. Nie wykazał zatem, że w sprawie ujawniły się zagadnienia wykładnicze o problemowym czy precedensowym charakterze, których wyjaśnienie wymagałoby zaangażowania Sądu Najwyższego i sprzyjało rozwojowi prawa. Skarżący nie wykazał także żadnych rozbieżności orzeczniczych w tej materii. Nie można ich identyfikować z odmiennymi rozstrzygnięciami w sprawach o różnych stanach faktycznych.

Silnie kazuistyczny sposób ujęcia wątpliwości wykładniczych wskazuje, że sprowadzają się one w istocie do kwestionowania prawidłowości stosowania przez Sąd Apelacyjny - w okolicznościach sprawy - art. 6 ust. 1 w zw. z art. 6 a ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora i przyjęciu przez ten Sąd, że zakwestionowane wypowiedzi pozwanego były związane z wykonywaniem

mandatu i jako takie wymagały zgody Sejmu na pociągnięcie go do odpowiedzialności cywilnej.

Ponadto, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że poseł ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych podczas wystąpienia na posiedzeniu Sejmu, bez potrzeby uzyskiwania zgody Sejmu, jeżeli odbiega ono od tematu debaty i nie pozostaje z nią w związku stanowiąc nadużycie mandatu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2018 r., I CSK 506/17, OSNC 2019, nr 6, poz. 69 i orzecznictwo przytoczone w jego uzasadnieniu; zob. także orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 28 stycznia 1991 r., K 13/90, OTK 1991, nr 1, poz. 3 i z 8 listopada 2004 r., K 38/03, OTK – A 2004, nr 10, poz. 104). Skarżący we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania nie wykazał, by w okolicznościach niniejszej sprawy, ujawniła się potrzeba ponownej wypowiedzi Sądu Najwyższego w tej kwestii.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego przez oczywistą zasadność skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) należy natomiast rozumieć sytuację, w której skarga jest uzasadniona w sposób ewidentny, wskazując na rażące i poważne uchybienia zaskarżonego orzeczenia, które są możliwe do stwierdzenia bez konieczności prowadzenia bardziej złożonych rozumowań. Jedynie w takim wypadku możliwa jest kontrola prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji w postępowaniu kasacyjnym. Obciążenie go oczywistą i istotną wadą wskazuje, że usunięcie tego orzeczenia z obrotu leży w interesie publicznym – a tym samym, że może dojść do realizacji celu skargi kasacyjnej, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2013 r., III CSK 67/13, niepubl. i z 29 września 2017 r., V CSK 162/17, niepubl.). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 października 2015 r., IV CSK 189/15, niepubl. i przywołane tam orzecznictwo).

Bliższa analiza uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie pozwala przyjąć, by skarga była – w powyższym rozumieniu – oczywiście uzasadniona.

Po pierwsze, powód te same kwestie uczynił przedmiotem problemów wykładniczych i rażącego (oczywistego) naruszenia prawa, co pozostaje w logicznej sprzeczności.

Po drugie, z motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia nie wynika by Sąd Apelacyjny przyjął, iż naruszenie dóbr osobistych w trakcie debaty sejmowej, automatycznie, niezależnie od związku z treścią debaty, pozwala na uznanie, że jest elementem wykonywania mandatu posła. Sąd ten wskazał, że istniał związek funkcjonalny między wypowiedziami pozwanego a pracami Sejmu, zarówno jeśli chodzi o okoliczności ich złożenia, jak i treść. Pozwany działając jako sprawozdawca Komisji, w związku z debatą na posiedzeniu Komisji i Sejmu, dokonując oceny aktywności powoda w kontekście funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, usiłował podważyć jego niezależność i wiarygodność jako eksperta wypowiadającego się na zlecenie Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu, odnośnie do wieku kandydatów na urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Uznanie w takich okolicznościach, że pociągnięcie pozwanego do odpowiedzialności cywilnoprawnej za naruszenie dóbr osobistych wymaga zgody Sejmu, jako objęte immunitetem formalnym – wbrew stanowisku skarżącego – nie przemawia za oczywistą zasadnością skargi.

Nie można w tym kontekście pomijać, że immunitet poselski ma służyć właściwemu funkcjonowaniu parlamentu, w którym musi się toczyć swobodna, niejednokrotnie ostra debata, stanowiąca nieodłączny element państwa demokratycznego. W jej ramach mogą się ścierać różnorodne poglądy i mogą być wyrażane krytyczne, przejawskrawione oceny oponentów. Uczestniczenie w dyskusji parlamentarnej jest podstawowym uprawnieniem parlamentarzysty. Wypowiedzi posła związane z obradami Sejmu i jego organów, stanowią zatem wykonywanie mandatu, chyba że podejmowane są w oczywiście niewłaściwym celu, innym niż ten, któremu zgodnie z prawem powinny służyć. Taki stan rzeczy, w wiążącym Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym stanie faktycznym sprawy, nie wystąpił.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie znajdując też okoliczności, które w ramach przedsądu jest obowiązany brać pod uwagę z urzędu.